



**G U I G N O L**  
**W T A R A P A T A C H**

**P A Ń S T W O W Y T E A T R „L A L K A”**

PAŃSTWOWY TEATR „LALKA”  
WARSZAWA, PAŁAC KULTURY I NAUKI

L. Moszczyński i J. Wilkowski

GUIGNOL  
W TARAPATACH

widowisko w dwóch seriach  
dla wszystkich od lat 10-ciu

P R O G R A M



Program napisał: J. W I L K O W S K I  
Zdjęcia: E. HARTWIG, FR. MYSZKOWSKI  
Opracowanie graficzne: A. K I L I A N  
Redaktor techniczny: BR. CZUPERSKI

---

---

Sztuka której pierwszą część dziś oglądacie, nie jest bajką. Jest to prawie prawdziwa opowieść o lalkarzu — włóczędze i o jego teatrze. O tym jak taki teatr wygląda, kto w nim występuje i jakie gra role — a także i o tym; jakie ma kłopoty jego właściciel, dyrektor i aktor — Jean. Jean (czytaj — Żan) jest Francuzem a jego ulubioną lalkę Guignola (czytaj — Giniola) znają wszystkie francuskie dzieci. Ale wszystko co przeżywa lalkarz i lalka mogłoby się zdarzyć wszędzie — nie tylko w Paryżu. Wszędzie bowiem na świecie istnieje jeszcze zło, głód i strach, wszędzie są ludzie biedni i skrzywdzeni. W ich obronie razem z milionami uczciwych ludzi staje Jean i jego śmieszny teatrzyk. Tak jak potrafi — namawia, tłumaczy i uczy, że w walce ze złem trzeba być odważnym i wytrwałym. Uczy wiary w zwycięstwo dobra.

Wszystko to więc mogłoby się zdarzyć i gdzie indziej — nie koniecznie w Paryżu. Tym bardziej, że takie same wędrowne teatry istnieją i w innych krajach, a tylko lalkowi bohaterzy tych teatrów noszą inne imiona i wyglądają inaczej. Możecie ich zresztą poznać; obejrzyjcie tylko w czasie przerwy naszą wystawę. A warto zapamiętać imiona tych lalek, bo zrobiły już dużo dla dobra człowieka. Z parawanowych trybun upominał się o sprawiedliwość: w Anglii — Punch, w Rosji — Pietruszka, w Niemczech — Kasper, we Włoszech — Pulcinella, w Austrii — Hanswurst, w Turcji — Karagöz i wielu, z całego świata innych przyjaciół paryskiego Guignola.



Polskie teatry lalkowe nie mają tak bogatej przeszłości jak scenki Guignola czy Pietruszki, choć nie brak w ich historii czynów pięknych i odważnych. Nie były jednak nigdy tak popularne jak w innych krajach Europy lub Azji. Dopiero po wojnie rozpoczyna się ich bujny rozwój. Dzięki opiece państwa polscy lalkarze mogli zapakować swoje wędrowne kosze i wprowadzić się na prawdziwe, teatralne sceny. Widowiska w teatrach lalkowych niczym już prawie nie przypominają ubogich przedstawień na ulicznym parawanie: są kolorowe, bogate, piękne — no, po prostu bajkowe.

Ale my mimo to nie chcemy zapomnieć o naszej przeszłości ani wyprzeć się przyjaźni z tymi, co dalej wędrują po świecie. Z Guignolem, Punczem, Poliszynem. Pamiętamy, że to właśnie oni ustalili najpiękniejszą cechę lalkowego teatru — nieustanną walkę o sprawiedliwość i dobro.

Nie chcemy tej cechy zagubić, ani zejść z tej drogi. Dlatego zaprosiliśmy na naszą scenę urwisa Guignola. Poznajcie go — wesołą i odważną lalką z kraju w którym od wieków najgoręcej walczono o dobro człowieka — a który walczy o nie i dziś.

ZESPÓŁ

P.T.L. „L A L K A“



OBYWATELE MIASTA PARYŻA!  
OBYWATELE Z INNYCH OKOLIC!  
Proszę się zbliżyć! Proszę się zbliżyć!  
TU GRA WĘDROWNY TEATR GUIGNOLI!  
Tu gra Jean — lalkarz, mistrz niedościgły  
wielojęzyczny i wieloreki  
W nowym programie prosto spod igły  
śpiewa francuskie, stare piosenki  
staje na głowie, rusza uszami  
i gra pięcioma naraz lalkami





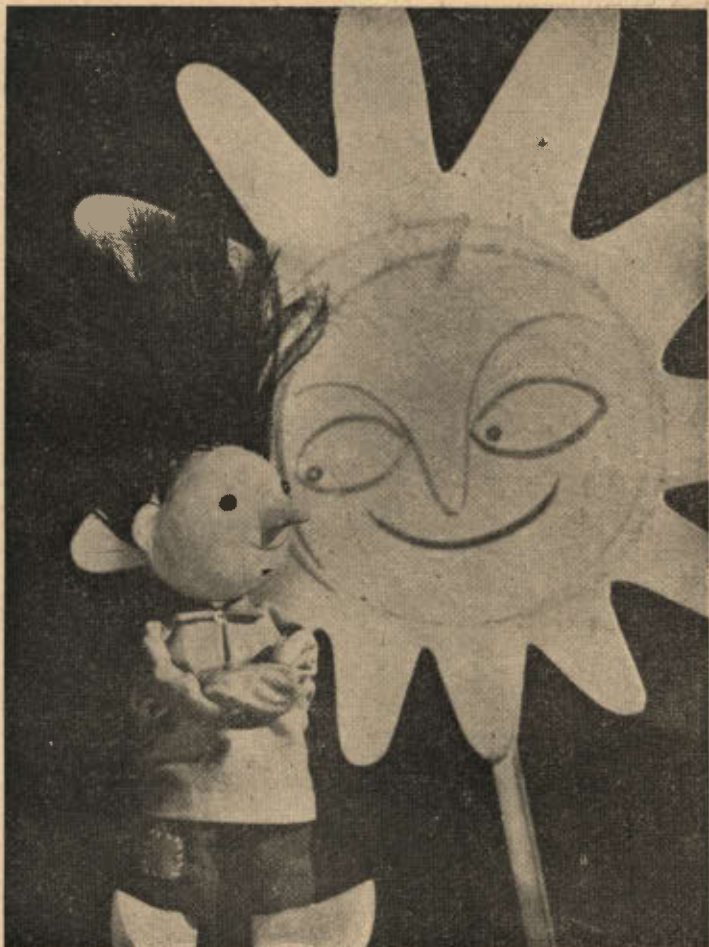
Z tymi cudami to tylko kawał  
 Na sławnym Jeanie też same łąty  
 Lecz gdzie rozwinie się mój parawan  
 tam zaraz teatr — jak ptak skrzydlaty  
 Zanim odfrunie, nim zginie w świecie  
 Wchodźcie! Okazja! Ostatnie dni!  
 Jutro w koszyku na moim grzbiecie  
 wyrusza teatr w dalsze turnee \*)  
 Ceny są stałe: tyle co łaska  
 reszta w uśmiechach albo w oklaskach!

\*) turnee — to po francusku „objazd“.



Na świecie tak jak w moim koszu  
 kapusta z grochem i bałagan  
 Od krzyków, bójek, walk i ciosów  
 świat drży jak mój lalkowy stragan  
 Zaledwie koszyk swój wysypię  
 — choć w nim nie ludzie tylko lalki  
 już pan Kanzu złym okiem łypie  
 i już Guignol się rwie do walki  
 Mój teatr jest jak lustro w ramie  
 choć trochę zmienia, lecz nie kłamie





Oto Guignol — przyjaciel słońca  
 (do niego tak zadziera nochal)  
 Mógłbym wychwalać go bez końca  
 bo bardzo tego smyka kocham  
 Kocha go Paryż i Francuzi  
 dziecko i pan na skroniach siwy  
 Pewnie — ma wad okrągły tuzin  
 ale jest dzielny i uczciwy  
 Więc mówią o nim ludzie prości  
 „ten nasz Guignol — to syn wolności“



A tu przedstawiam inne kukły  
 ZŁE — nie dlatego że brzydą  
 że jeden gruby, drugi szczupły  
 To wszystko głupstwo i detale  
 ZŁE — bo chcą wszędzie być na górze  
 leżą jak świnki do koryta.  
 Poznałem już na własnej skórze  
 ich łapy, zęby i kopyta  
 Więc pokazuję śmiało palcem  
 „Oto jest zło“. Z tym wrogiem walczę.





Mówią mi jedni: Jean stań z boku  
 co się narażasz, szukasz guza  
 Mówią mi inni: Jean daj pokój  
 graj bajki — lub idź precz z podwórza  
 Och, lubię bajki. A znam bajek  
 tysiąc i jeden oraz kopę:  
 jak z diabłem walczył wiejski grajek  
 jak zabił smoka chłop — roztropek  
 Lecz dziś pokazać chcę nareszcie  
 prawdziwe zło w prawdziwym mieście



Jeśli ktoś na mnie krzywo patrzy  
 niechże się raz mi prosto przyjrzy  
 Od lat wędruje mój teatrzyk  
 czy wiatr, czy mróz, czy mgła odwilży  
 Czasem mi pięścią grozi bogacz  
 Czasem policjant mnie przegoni  
 — ja znowu gram na ulic rogach  
 jak świerszcz uparty, polny konik  
 Jutro swój kram poniosę dalej  
 by to co wczoraj grać — bez zmian  
 Wchodźcie! W imieniu swoich lalek  
 zaprasza Was

Włóczęga Jean!



W BIEŻĄCYM REPERTUARZE TEATRU „LALKA”

ALEKSANDER PUSZKIN

BAJKA O RYBAKU I RYBCE

JANINA PORAZIŃSKA

K O Z I O Ł E C Z E K

J. CH. ANDERSEN

K R Z E S I W O

W PROGRAMIE ROKU 1956

JÓZEF PEHR

AWANTURA W PACYNKOWIE

wesoła i prosta historyjka pióra znanego czechosłowackiego lalkarza dla dzieci najmłodszych.

K. PRZERWA-TETMAJER

O ZWYRTAŁOWEJ MUZYCE

bajka góralska wg znanej opowieści ze „Skalnego Podhala“ Tetmajera. Dla dzieci starszych i dorosłych.



cene 25. 1.70





**PAŃSTWOWY TEATR „LALKA“**

**Warszawa, Pałac Kultury i Nauki**

**L. Moszczyński i J. Wilkowski**

**ПРИКЛЮЧЕНИЯ ГИНЬОЛЯ**

**GUIGNOL ET SES SOUCIS**





Париж. Рассвет. Под стеной одного из домов виден спящий оборванец. Рядом с ним разложены и разбросаны узелочки, свёрточки, какая-то странная допотопная корзина и складная ширма. Первый луч солнца скользит по скудным сокровищам оборванца. Вот луч солнца задержался на секуиду на плетёной ивовой корзине. Корзина дрогнула, зашаталась, а потом из под чуть приоткрывшейся крышки выглянула потешная мордочка маленькой смешной куколочки. Куколка растирает замёрзшие лапки и радуется солнышку.

Итак, мы знакомимся с героями нашей пьесы, с тремя верными, неразлучными друзьями: странствующим кукольщиком Жаном, его любимицей-куколкой Гньюлем и солнцем. Да, ведь есть еще кто-то четвёртый. Хотя в этом случае мы затрудняемся сказать — друг это или враг. Один раз — так, другой раз — сяк..

Он одет в мундир полицейского, а его лицо — суровое и злое. Он должен быть суровым и злым. Ведь это его обязанность следить за порядком, блюсти законы, прогонять бродяг и бездомных оборванцев, чтобы они своей нищетой не раздражали богатых.

И только иногда, когда этого никто не видит, он может позволить себе сжалиться над ними, улыбнуться, сказать доброе слово. И подумать иногда, что не всегда, однако, и не везде законы справедливы.

Да разве только он один скрывает свое настоящее „я“ под маской? Одни люди-под сладко улыбающейся физиономией скрывают свои злые мысли и свои злые поступки, а другие люди — должны притворяться, что они злые, хотя по натуре они добрые, с добрым, отзывчивым сердцем.

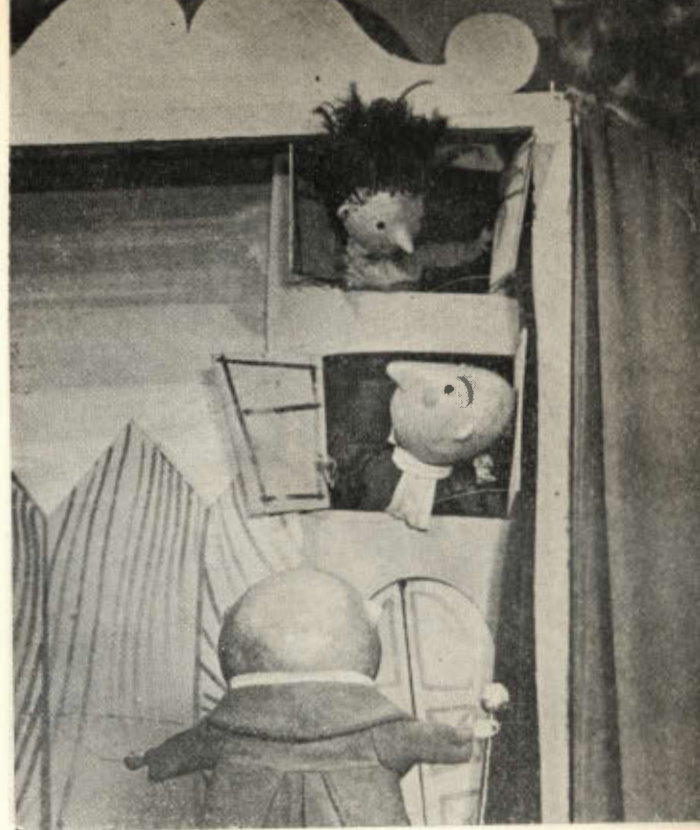




Paris à l'aube. Un clochard dort recroquevillé sous un mur. A côté de lui on voit son avoir misérable, des nippes ficellées au petit bonheur, un panier bizarre aux formes antédéliuviennes et un paravent plié. Le premier rayon du soleil commence à glisser sur ce fatras. Il atteint l'osier du panier. Soudain, le panier se met à osciller, et la tête ridicule d'une petite poupée émerge de la fente du couvercle à moitié levé. La créature bizarre commence à se frotter les mains et à admirer le soleil.

C'est ainsi que l'on vous présente les héros de la pièce — trois amis fidèles de Jean, comédien ambulant, entiché du soleil, de ses marionnettes, et en particulier de guignol. Il y a pourtant encore un personnage, on ne saurait dire, ami ou ennemi? Parfois un, parfois l'autre. Il parade en plein uniforme de policier, sa figure est méchante et sévère. Il doit être ainsi — c'est son devoir de maintenir l'ordre, faire respecter la loi, faire circuler les vagabonds et les clochards, afin qu'ils n'offensent pas les yeux des riches par leur misère. Il y a pourtant des moments rares où il peut se permettre, lorsque personne ne l'épie d'avoir un sourire bienveillant, une parole amicale, un brin de pitié, et une pensée furtive que la loi dans certaines circonstances, conduit à l'injustice et à la cruauté.

Il n'est pas le seul à cacher son vrai visage sous un masque. Il y a d'autres qui nourrissent des mauvaises intentions, en se composant un museau souriant et doux. Il y en a d'autres qui doivent prendre l'air méchant, malgré leur bon cœur. Vous demandez — pourquoi? Attendez un peu, vous aurez la réponse vers la fin du spectacle.



Вы спрашиваете, почему? — Ответ на свой вопрос Вы найдете в конце нашего представления.

Начинается трудовой день Жана. На всякий случай, если бы у Вас появилось вдруг желание стать страждущими кукольщиками, мы познакомим Вас вкратце с расписанием его занятий.

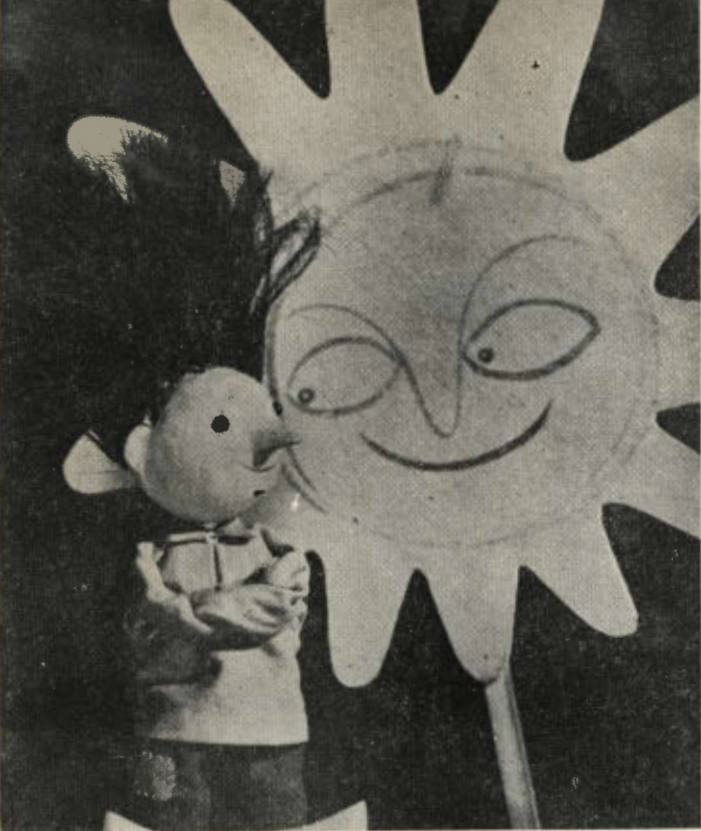
1. Итак, во-первых, — избегать столкновений и спор с представителем власти и убедить его в том, что кукольник — это не какой-нибудь прохвост, обманщик или гуляка,
2. поздороваться с солнцем: ведь в нём — источник смелости и надежды бедных,
3. подумать о завтраке, который можно было бы съесть, если бы были деньги,
4. подготовить свой кукольный коллектив к выступлению,
5. установить 'сцену,
6. созвать зрителей,
7. начать представление.

Если бы когда-либо на Вашу долю выпало бы счастье стать кукольщиками, Вы убедитесь сами, что этот план — очень точный.

Не думайте, что в театре Жана Вы увидите „бородатую“ сказочку о злом короле и смелом парне — удалце!

Жан рассказывает о том, что его окружает, а борется с тем, что вырастает на его пути: с угрозой нищеты, голода, с призраком войны. И что из того, если он восстает против этого и борется с этим — смехом? Ведь смех — это грозное оружие!





Une nouvelle journée de travail commence. Voici un abrégé de son programme, pour le cas où vous seriez par hasard, vous-mêmes tenté de s'adonner au métier de la marionnette.

1. Donc, il vous faudra d'abord faire votre possible pour éviter tout conflit avec les représentants des pouvoirs publics et les persuader qu'un montreur des marionnettes n'est pas un grippe — sou vulgaire et un voyou de la rue.
2. saluer le soleil — c'est la source de la force et de l'espoir des pauvres diables.
3. penser au déjeuner que l'on mangerait volontiers si l'on avait des sous.
4. préparer l'ensemble des marionnettes à la représentation.
5. mettre en place la petite scène mobile.
6. réunir les spectateurs.
7. commencer la représentation.

Si, par hasard, vous embrassez vous même le métier de la marionnette, vous verrez que ce programme n'épuise guère la liste des difficultés à prévoir.

Ne croyez pas que vous verrez au théâtre de Jean une histoire vieillotte quelconque pleine de lieux communs au sujet d'un méchant roi et d'un brave paysan, imbu de sagesse populaire.

Jean vous parlera de ce qu'il voit autour de lui, et de sa lutte avec les contrariétés qui surgissent.

Il lutte avec la menace de la faim, avec le cauchemar de la guerre. Il n'a comme arme que les éclats de son rire. C'est une arme dangereuse. Il entreprend cette lutte,



И что из того, что в эту борьбу он включается с куклой в руках? Ну, чтож, он умеет владеть только этим оружием.

Не уговаривайте себя так долго, не уходите от ширмы с пренебрежительной улыбкой на устах.

Войдите, здесь каждый найдет для себя что-либо занимательное! Ребенок — немного радости, взрослый — немного мыслительного треволнения. Театр Жана — для всех, и для Вас — также.

Сегодня — на афише история из жизни простых гиньолой — „Квартирная плата“. Роль сапожника, которому нечем заплатить за квартиру, исполняет ГИНЬОЛЬ. Жену сапожника играет МАДЕЛЕН. Роль кошки — исполнит кошечка ФРАНШЕТТ. Других же героев Вам суждено познать уже по ходу пьесы.

Сапожники обычно живут в подвалах. Но Гиньоль воспротивился этому и заявил, что хочет жить ближе к солнцу — это и было причиной того, что он нанял себе квартиру на чердаке. Может это не так уж плохо — Вам лучше будет его видно.

Вот Вы видите его в окошке, он стучит молоточком по башмакам и припекает себе, а в такт его пению от голода бурчит у него в животике. Представьте себе, что не всем нравится его пение и это бурчание в животике. Например, это приходится не по вкусу судье, который живет на втором этаже, — эти песни ему совсем не нравятся; он утверждает, что Гиньоль поет опасные, возмутительные песни. Вот, например, его возмутительная песенка о разнице между башмаками бедняка и богача. Сто лет бы тюремного заключения за такую песенку! Можете в этом не сомневаться!





une marionnette en main. C'est la seule façon de lutter dont il est capable.

N'écoutez pas des avis malveillants, ne quittez pas la poignée des spectateurs, un sourire méprisant aux lèvres.

Entrez. Chacun trouvera ici quelque chose pour lui: l'enfant — un peu de joie, l'adulte — quelque inquiétude en dehors du cercle restreint de ses pensées. Le théâtre de Jean est fait pour tout le monde et pour vous aussi.

Aujourd'hui, vous lisez sur l'affiche: histoire de la vie des guignols quelconques: „Le Loyer”. C'est Guignol lui même qui joue le rôle du cordonnier qui n'a pas de quoi payer son loyer. Madelon jouera sa femme, et la vraie chatte Franchette son rôle accoutumé. Les autres personnages habituels paraîtront aussi.

Les cordonniers ont la coutume de nicher au sous-sol. Obstiné qu'il est, Guignol a décidé d'habiter plus près du soleil, et loua un grenier. C'est mieux, peut-être — nous le verrons en plein jour.

Assis sur son escabeau devant la fenêtre il rassemble les chaussures à coup de marteau, il chantonne — et le grouillement de son ventre affamé bat la mesure. Bien sûr, ce chantonnements accompagnés des plaintes de l'intestin ne sont pas de nature à plaire à tout le monde, comme, par exemple, au juge, locataire du premier. D'autant plus, qu'il prétend que les chansons de Guignol excitent à la revolte. Par exemple, cette chanson où il est question de différence entre les chaussures d'un riche et d'un misérable. Cent ans de prison pour une chanson comme celle-ci! Au moins!



Не влюбил Гиньоля также и хозяин дома. Правда, недолюбливает он его не за песенки, а за то, что Гиньоля задолжал ему за квартиру. Либо заплатишь — либо — в тюрьму. На сто лет! Следует признаться, что Гиньолю немного не везёт. В то время, когда Гиньоля разговаривал с обоими, произошло небольшое происшествие: шаловливая кошечка Франшетта нечаянно сталкивает стоящие на подоконнике башмаки. И всегда так случается, что башмаки слетают кому-нибудь на голову, а здоровенная шишка при этом обеспечена! И на этот раз шишки заработали сразу двое, а шишек — было четыре — по две на каждую голову.

Всё это правда, — вот только неправда то, что это Гиньоля специально столкнул им на головы башмаки. Да ничего подобного! Откуда? — Гиньоля?! Да он даже мухи бы не обидел!

Но разве можно их убедить в том, что они не правы?! Да даже если бы Вы орал во весь голос и убеждали их в том, что это неправда, что Гиньоля — не виноват, то и так это не поможет, тем более, что к этой двойке присоединился еще и господин полицейский комиссар. Хотя он и не видел всего случившегося, но что может быть лучшим доказательством виновности Гиньоля, как не его бедность!

И ничего здесь уже не поможет, Гиньоля должен отправляться в тюрьму. Он пытается еще кое-как выкрутиться из беды, и, кто знает, может это и удалось бы ему в конце концов, если бы не коварство и предательство. А предаёт Гиньоля такой же бедняк, как и он сам. Зовут его НЯФФРОН. Это самый настоящий бездельник и лентяй. А что вы думаете, что





Le propriétaire de la maison, lui-aussi, ne porte pas Guignol dans son coeur. Il s'en fiche de ses chansons, le satané cordonnier ne paye pas son loyer.

Il faut qu'il paye — ou bien, c'est la prison qui l'attend. Cent ans! Avouons que notre pauvre héros n'a pas de chance. Au moment où Guignol était en pleine conversation avec ces messieurs, un accident a lieu. Franchette la frétilante fait tomber de la fenêtre des chaussures qui s'y trouvaient. C'est un hasard pur si quelq'un qui passe au trottoir, n'attrappe pas une bosse lorsqu'une chaussure tombe d'un étage élevé. Cette-fois ci il y a deux sinistrés — quatre bosses, deux pour chaque tête.

Jusqu'ici, nous étions dans le vrai, mais les mensonges commencent à surgir du moment, où les sacrées chaussures tombèrent d'en haut. On accuse Guignol de les avoir bousculé exprès. Jamais de la vie. Et pourquoi? Guignol ne ferait pas de mal à une mouche.

Les deux messieurs d'en bas ne se laissent pas vaincre. Si vous hurlez sur tous les toits que l'histoire n'est pas vraie, que Guignol est innocent, ça n'aiderait rien. D'autant plus qu'un nouvel allié se joint à eux — monsieur le commissaire de police en personne. Pourtant, il n'a pas été témoin de l'événement, mais le meilleur argument dans ce cas, c'est que Guignol est un pauvre diable, cela suffit pour prouver le délit.

Rien à faire. Guignol doit aller à la prison. Il aurait peut-être quelques chances de se tirer de l'affaire si la trahison et l'astuce ne s'associaient pas avec ses accusateurs. Celui qui trahit Guignol est un pauvre diable comme lui, il s'appelle Niaffron, paresseux et vaurien.

среди бедняков нет негодяев и бездельников, которые готовы за несколько грошей продать друга? К сожалению, есть и такие...

Итак, Гиньоль попадает в тюрьму. Перемена декораций. Директор Жан делает это собственноручно, хотя без видимого желания. Ну, что же, он должен это сделать. Ведь без этого представление не может продолжаться!

Невесело в тюрьме, темно и голодно. Бьётся Гиньоль в маленькой тюремной камере, как птица в клетке, а когда, наконец, измученный засыпает, — его сны также беспокойно трепещут. Ничего нет более грустного на свете, чем неволя, и ничего нет более мрачного, чем тюрьма.

И, наверняка, просидел бы бедный Гиньоль в тюрьме целые сто лет, а Вам пришлось бы так долго ждать конца всей этой истории, если бы не то, что судьи повздорили между собой по поводу подробностей происшествия, на кого первого свалился башмак, кому больше всего досталось и на каком месте каждый из них стоял.

Чтобы это точно определить, судьи сошли вниз, в тюремную камеру, а Гиньоль должен был (хотя этого и не хотел) еще раз подняться наверх. Вас, наверняка, не удивит то, что Гиньоль не захочет больше туда возвращаться и воспользуется случаем, чтобы проучить трёх богатых бездельников.

Как он их проучит, в этом Вы убедитесь сами, не стоит об этом распространяться, потому что: во-первых, в пьесе должна быть какая-то тайна, а, во-вторых, это ни к чему хорошему не привело.хлопоты Гиньоля так и не кончились, он снова должен убежать от своих преследователей. Первый раз спасёт его верное солнце, второй раз — это сделаете Вы сами (ведь Вы не откажетесь ему помочь), а следующий раз... Представьте себе, что поможет ему... Няффрон. Да, да, Няффрон — не такой уж он плохой человек, только — слабый, нерешительный, никакой. Один раз он от страха сделает всё, что от него требуют, другой раз — попытается воспротивиться злу, и перебороть в себе страх...

Один раз — так, другой раз — сяк...

Вот точно также, как наш добрый знакомый — полицейский ФЛИК.

хлопоты Гиньоля и его встречи с „подобравшейся троицей“ будут продолжаться. Быть может, Вам удастся познакомиться с ними в следующих представлениях театра Жана. А на этот раз... на этот раз Гиньоль со всей своей семьей покидает свой дом и отправляется в далекое путешествие — перед ним — неизвестность...

Представление окончено... еще звучат слова прощальной песенки-морали представления: „чтобы бороться со злом, все честные люди должны дружить друг с другом“. В шляпу кукольщика сыпятся из окон деньги. Публика расходится, Жан остается один. А теперь нужно разобрать кулисы театра, запаковать узелочки, чуточку подкрепиться, а остаток сил — пригодится уж только на то, чтобы приготовить себе ночлег под открытым небом. И снова вечер. Засыпает и Жан, и прижавшийся к нему Гиньоль. Засыпает Париж...

Устало бредёт, начиная свой обычный ночной обход улиц, полицейский ФЛИК. Он замечает Жана, долго присматривается, а потом бережно прикрывает его театральным занавесом и тихонечко удаляется. Не видел ли его кто при этом? А может кто-нибудь заметил и сможет попрекнуть его в том, что он не выполнил своей обязанности, и не прогнал прочь оборванца? Нет... Хотя на минуту он перестал притворяться и представлять собой сурового защитника несправедливого закона! Успокоившийся, он приступает к исполнению своих обязанностей. Над спящим Парижем бодрствует его притворная строгость и скрытая сердечность.



Ne croyez pas qu'il manque, parmi les pauvres, des coquins, capables de trahir un ami pour de misérables sous. Il y en a des types de cette trempe.

Donc, notre Guignol s'achemine vers la prison. Changement de décor. Jean, le directeur, l'arrange lui-même, sans enthousiasme pourtant. Il est forcé à le faire, car autrement, il faudrait supprimer les scènes qui suivent.

Voici la prison. Mélancolie, obscurité, atrocités de la faim. Guignol, tel un oiseau dans une cage, s'agite dans la cellule étroite — et lorsqu'il s'endort enfin, ses rêves le plongent dans la même tourmente. Il n'y a rien de plus triste que la captivité, et de plus lugubre que la prison. Et notre pauvre Guignol aurait dû pourrir dans cette prison les cent ans infligés par le verdict, et vous devriez attendre longtemps la fin de cette histoire, si les juges n'avaient pas l'idée de se chamailler au sujet de son affaire, à savoir, qui a été le premier à être atteint par les damnées chaussures, qui a eu plus mal, et où, précisément, le deux lésés se trouvaient alors sur le trottoir. Afin de constater les choses de visu, les juges descendent dans la cour grillée de la prison et Guignol est obligé, hélas, à monter en haut. Il est évident qu'il n'avait pas envie de rentrer dans sa cellule et l'idée lui vient de donner une bonne leçon à ceux qui le persécutent.

Vous verrez vous-mêmes ce qu'il a inventé — à quoi bon le décrire, il faut donc réserver quelques surprises — d'autant plus que le résultat de ces efforts devait être réduit, finalement, à zéro. Les souffrances de Guignol n'ont pas été terminées, il doit fuir sans cesse devant ses persécuteurs. Une fois — c'est le soleil fidèle qui le sauve — une autre fois — vous mêmes (car vous ne lui refuserez pas votre aide, bien sûr... une autre fois, encore...

Imaginez vous que Niaffron s'y mêle aussi. Au fond il n'est pas tellement méchant — faible, chancelant, indécis. Il y a des moments où la peur le pousse vers toutes les lâchetes que l'on lui ordonne de faire — à cette occasion il tâche de lutter contre le mal et de vaincre sa timidité.

Entre les deux sa peur balance. Il ressemble sous ce rapport à notre connaissance, le policier Flick. Les soucis de Guignol se multiplient toujours, ainsi que ses rencontres, avec les trois ennemis bien assortis. Vous le verrez probablement en allant aux spectacles prochains du théâtre Jean. En attendant Guignol quitte, avec toute sa famille, son taudis et s'en va à travers le vaste monde, vers l'inconnu.

Le spectacle est fini. La dernière chanson de la pièce résonne. Afin de vaincre le mal les gens honnêtes doivent savoir s'unir, comme ces trois-là savaient s'associer dans le mal. Les sous pleuvent dans le chapeau du montreur des marionnettes. Le public se disperse. Jean reste seul. Il doit encore démonter les coulisses de son théâtre, ficeller les paquets, manger n'importe quoi et préparer, au petit bonheur, son gîte sous la belle étoile. Le crépuscule approche. Jean s'endort enfin, tenant Guignol dans ses bras.

Le policier Flick recommence sa ronde de nuit. Il voit Jean, il examine longtemps l'endormi et sa pacotille, et il le couvre avec le rideau du théâtre et s'en va, doucement. Personne ne le voit. Personne ne pourra lui reprocher qu'il a failli à ses devoirs — n'a pas fait circuler le vagabond. Il pouvait, pour un instant au moins, cesser de jouer le rôle du défenseur sévère et impitoyable de la loi injuste. Ensuite, il pourra retourner à ses devoirs habituels.

Une feinte sévérité et une bonté de cœur, dissimulée soigneusement, veillent sur Paris endormi.